Lublin, wtorek 14 stycznia 1947 r.

Dziś 6 stron
Cena 3 zł

GAZETA LUBELSKA

ROK III — NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE — Nr. 12 (680)

Rola państw małych
na konferencji londyńskiej

LONDYN, 13.1. PAP. Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera podkreśla, że Polska i Czechosłowacja są dotychczas jedynymi krajami, które oficjalnie wyznaczyły delegatów na londyńską konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Małe państwa w liczbie 18 nie ukrywały na ogół chłodnego ustosunkowania się do procedury, która ma być zastosowana przy wysłuchiwaniu poglądów tych państw.

Ogłaszając skład swej delegacji, złożonej z 70 osób, Polska zaznaczyła wyraźnie, że zamierza wystąpić z wnioskiem o dopuszczenie delegacji bezpośrednio nie tylko na konferencję londyńską, lecz również i moskiewską.

18 małych państw stoi na stanowisku, że posiadają one prawo wypowiedzenia się we wszystkich stadiach prac nad traktatami pokojowymi dla Niemiec i Austrii. Nie spieszą się one do wyznaczenia swych przedstawicieli, którzy — przy obecnej procedurze — spełnialiby rolę jedynie występujących w roli świadków rzeczoznawców. W Londynie nie spodziewają się przyjazdu niektórych delegacji przed początkiem lutego.

W londyńskich kołach miarodajnych spodziewają się, że jedną z pierwszych decyzji zastępców ministrów spraw zagranicznych będzie zgoda na wysłuchanie punktu widzenia rządu austriackiego. Austria wyraziła już takie życzenie. Za wysłuchaniem delegacji austriackiej wypowiadają się mocarstwa zachodnie, które nie traktują Austrii jako państwa nieprzyjacielskiego. Francja dotychczas nie odpowiedziała jeszcze na notę austriacką, domagającą się dopuszczenia przedstawicieli tego państwa na konferencję.

Równocześnie donoszą z Belgradu, że premier i minister spraw zagranicznych Albanii zwrócił się z prośbą, aby Albania została wysłuchana w czasie prac nad traktatem pokojowym z Niemcami. Premier albański zaznaczył, że kraj jego doznał w czasie okupacji niemieckiej tak wielkich strat w życiu ludzkim i mieniu, że posiada słuszne prawo żądania odszkodowania od Niemiec.

Dążmy do utrwalenia pokoju!
— wzywa Byrnes

NOWY JORK, 13.1. PAP. Bezpośrednio po przekazaniu agend sekretarza stanu generałowi Marshallowi, Byrnes wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

„Jestem dziś bardziej niż kiedykolwiek przekonany, że możemy zapewnić światu pokój. Przyznaję, że w ciągu minionego roku miałem chwile zwątpienia, lecz dziś uważam, że winniśmy kontynuować nasze wysiłki stanowczo i cierpliwie, aby utrwalić pokój".

Byrnes przypominał, że w okresie wojny Stany Zjednoczone wykazały umiejętność prowadzenia walki. Obecnie winny one wykazać umiejętność utrwalania pokoju. „Jeżeli będziemy w ten sposób działali, mając na oku ideę pokoju — to zapewnimy wolność i dobrobyt naszym dzieciom i innym narodom" — oświadczył Byrnes.

Jugosławia wystosuje skargę do ONZ?

BELGRAD, 13.1. API. W kołach urzędowych w Belgradzie oświadczono wczoraj, iż Jugosławia wystosuje skargę do ONZ o ile W. Brytania i Stany Zjednoczone nie wypełnią natychmiast swych wielokrotnie powtarzanych obietnic odnośnie wydania przestępców wojennych władzom jugosłowiańskim. Przed 3-ma dniami doręczono równocześnie noty ambasadom brytyjskiej i amerykańskiej w Belgradzie, ministerstwu spraw zagranicznych w Londynie, oraz ministerstwu spraw zagranicznych w Waszyngtonie. Rzecznik jugosłowiański oświadczył, iż więcej aniżeli 750 włoskich przestępców wojennych, uznanych za takich przez komisję dla badań przestępstw wojennych ONZ w Londynie, korzysta do tej pory z wolności we Włoszech wbrew nieustannym i energicznym żądaniom rządu jugosłowiańskiego, z jakim występował on wobec władz dyplomatycznych i wojskowych państw sojuszniczych. Rzecznik jugosłowiański zarzuca władzom sojuszniczym rozmyślne odwlekanie rokowań przy jednoczesnym ustawicznym udzielaniu zapewnień o podjęciu natychmiastowej akcji.

Problem uchodźców
dałby się szybko rozwiązać

NOWY JORK 13.1. PAP. Kierownik UNRRA na Niemcy Hirschman odbył po objeździe Europy konferencję prasową w Nowym Jorku. Hirschman podkreślił, że problem uchodźców dałby się niesłychanie szybko rozwiązać przy odpowiednim stanowisku Zachodu. Hirschman, który odwiedził m. in. Polskę, oświadczył, że rząd Polski, opanował wewnętrzną sytuację i czyni bohaterskie wysiłki nad odbudową niesłychanie zniszczonego kraju. Dodał on, że większość polskich uchodźców zdecydowałaby się na powrót do swojej Ojczyzny, gdyby nie propaganda londyńczyków.

Zajmując się niebezpieczeństwem hitlerowskim — Hirschman podkreślił, że szczególnie niebezpiecznym ogniskiem nazizmu jest Austria, a szereg oficerów amerykańskich w tym kraju wyraziło wobec niego obawy, że przedwczesne opuszczenie Austrii przez armie okupacyjne mogłoby spowodować nawrót hitleryzmu.

Min. Modzelewski wyjechał do Moskwy

W dniu 12 bm. wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski udał się do Moskwy. Ministrowi towarzyszy naczelnik Wydziału Radzieckiego z MSZ — Janusz Zambrowski.

Wybory w Iranie

LONDYN. 13.1. Agencja Reutera donosi z Teheranu, że w Iranie rozpoczęły się wybory, które potrwają do piątku. W pierwszym dniu wyborów lokale wyborcze świeciły pustkami. Społeczeństwo odniosło się do wyborów zupełnie obojętnie. W Teheranie zanotowano incydent, wywołany przez studentów, którzy wznosili okrzyki „Precz z Ghavanem". Premier Ghavan es Sultaneh zaapelował za pośrednictwem radia, aby nie wybierano go na posła, gdyż może oddać „większe usługi krajowi na stanowisku premiera."

Trygve Lie o zadaniach ONZ

PARYŻ, 13.1. Jak donosi agencja France Presse z Meksyku, minister spraw zagranicznych tego państwa Thorez wydał przyjęcie na cześć generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie. W wygłoszonym przemówieniu Lie wyraził przekonanie, że żaden naród, czy grupa narodów nie bierze dzisiaj poważnie pod uwagę możliwości jakiegokolwiek konfliktu. Wszystkie narody koncentrują obecnie swoje wysiłki w kierunku odbudowy materialnej i gospodarczej. Mówiąc o zadaniach ONZ Trygve Lie podkreślił, że jednym z naczelnych obowiązków tej Organizacji jest wzmocnienie autorytetu Rady Bezpieczeństwa i praca nad powszechną poprawą życiowych warunków ludności całego świata.

Przedstawiciel Austrii u min. Mołotowa

MOSKWA. 13.1. API. Radio moskiewskie donosi dziś, że sowiecki minister spraw zagranicznych Mołotow, w przededniu rozmów londyńskich na temat traktatu pokojowego z Austrią, przyjął w dniu wczorajszym po raz pierwszy austriackiego przedstawiciela politycznego w Moskwie, Norberta Bischoffa.

Turecko-transjordański pakt przyjaźni

LONDYN, 13.1. PAP. Jak donoszą z Ankary, prowadzone tam od pewnego czasu pomiędzy Turcją i Transjordanią rokowania doprowadziły do podpisania paktu przyjaźni pomiędzy obu krajami. W Turcji bawi obecnie z oficjalną wizytą król Transjordanii Abdullah.

MIEJSCE
podpisania traktatu

Pomysł, aby miejscem podpisania traktatu pokojowego z Niemcami była Warszawa — jak się mówi popularnie — „chwycił". W prywatnych na razie rozmowach wypowiedzieli przychylną o tym projekcie opinię zarówno obserwatorzy radzieccy w Moskwie, jak i szereg polityków w Ameryce, Anglii, Francji i innych państwach. Argumenty, że druga wojna światowa zaczęła się w Polsce, że ostatnie jej echa jeszcze przez parę dni po kapitulacji rozbrzmiewały również na polskiej ziemi, na Helu, że akt ten byłby uznaniem niewątpliwych zasług polskiego oporu, zorganizowanego przez cały naród — znalazły powszechne uznanie.

Ktoś zgryźliwy mógłby powiedzieć, że łatwo jest szafować honorami, że podpis na akcie, nie poparty realną korzyścią, jest czczym frazesem, przy którym nie warto się upierać. Takie ujęcie nie byłoby słuszne. W wielu rozmowach zaznaczono, że za przyjęciem propozycji wyboru Warszawy na miejsce podpisania traktatu przemawiają bardzo ważne względy o charakterze zarówno historycznym jak i moralno-politycznym.

Dodajmy do tego — również o charakterze propagandowym, a w dalszej konsekwencji i gospodarczym.

W ciągu dwóch lat od uwolnienia kraju od okupacji niemieckiej nie przybył do Warszawy ani jeden cudzoziemiec, który by nie był przerażony ogromem zniszczenia Warszawy. Ani jeden nie był przygotowany na to, co zobaczył, ani jeden nie wyobrażał sobie, że to co głoszono po świecie o okrucieństwach niemieckich, mogło być choć w części prawdą.

Autopsja — to jest najlepszy chwyt propagandowy. Fakty mówią same za siebie językiem bardziej przekonywującym, aniżeli najpiękniejsze słowa. Podpisanie traktatu w Warszawie zgromadzi czołowe i decydujące osobistości świata — zobaczą, a to, co zobaczą, wystarczy.

Konsekwencje gospodarcze takiego zjazdu idą w dwóch kierunkach. Jeden, to zapoznanie się z terenem i wzięcie go pod uwagę w ewentualnych podziałach pomocy kredytowej i towarowej. Nie ulega wątpliwości, że ci możni świata, którzy zobaczą nie ogrom zniszczeń, ale ogrom wysiłku odbudowy, inaczej się będą odnosić do zagadnień gospodarczych polskich, aniżeli czynią to dzisiaj na podstawie sprawozdań, często zabarwionych politycznie.

Drugi kierunek dotyczy samej Warszawy. „Zaadiustowanie" — wyrażając się technicznie a nieładnie — miasta światowego aktu, do jego niewątpliwego splendoru, do tłumnego najazdu najbardziej decydujących w świecie figur i ich orszaków postawi Warszawę przed zadaniami niemal ponad siły, ale jednocześnie przyspieszy jej odbudowę i wysiłek reparacyjny nastawi na najwyższe napięcie. A to już leży w naszym charakterze, że jesteśmy chętniejsi do bohaterstwa i uniesień, aniżeli do pędzenia „żywota człowieka poczciwego". Podpisanie traktatu w Warszawie będzie momentem zachęcającym do bohaterskiego wysiłku w odbudowie.

(A. Z.)

Dziś

Co pisze „Prawda" o ustąpieniu Byrnesa.
Jak mordowano kobiety w Ravensbrueck.
Przed sądem ludzkości.
Jak głosują bezpartyjni.

Na Blok Demokratyczny głosują

Spółdzielcy zebrani w Warszawie na wielkim Spółdzielczym Apelu Wyborczym w liczbie kilku tytsięcy osób opowiedzieli się za Blokiem Stronnictw Demokratycznych.

Skarbowcy i bankowcy w Warszawie w uchwalonej rezolucji stwierdzają, iż „dwuletnia praca nad odbudową kraju, prowadzona przez stronnictwa demokratyczne w najtrudniejszych powojennych warunkach, dała niezmiernie pozytywne wyniki we wszystkich dziedzinach". Postanawiają zatem w dniu 19 stycznia manifestacyjnie oddać swe głosy na listę Nr 3.

Leśnicy zrzeszeni w Zw. Zaw. Pracowników Państwowych podkreślili z uznaniem na wielkim zebraniu przedwyborczym dotychczasowe osiągnięcia i wysiłki Rządu Jedności Narodowej i uchwalili przez aklamację głosować demonstracyjnie na listę Bloku Demokratycznego.

Sądownicy łódzcy zebrani w gmachu Sądu Okręgowego, w uznaniu osiągnięć Rządu w dziedzinie utrwalenia niepodległości i odbudowie gospodarczej jak też w dziedzinie realizowania zasad demokratycznych i praworządności zadeklarowali całkowite poparcie dla obozu demokratycznego i kandydatów do Sejmu z ramienia Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Muzycy Wybrzeża, którzy przybyli do Sopot na zjazd, stwierdzili: „Świat zawodowy muzyków, uchwala, solidaryzując się z całym światem pracy, głosować w wyborach na listę Nr 3, mając na celu dobro i przyszłość suwerennej, wolnej i niepodległej Polski".

Członkowie Związków Zawodowych pracowników i robotników przemysłu budowlanego, ceramicznego i pokrewnych zawodów, zebrani w sali „Strzechy Górniczej" w Katowicach omówili obszernie korzyści wynikające z nowej umowy zbiorowej, która gwarantuje wszystkim pracownikom tych gałęzi przemysłu osiągnięcie znacznej poprawy warunków. W dyskusji poświęconej wyborom zabrało głos kilkunastu delegatów, którzy wyrazili wiarę w zdecydowane zwycięstwo Bloku Demokratycznego.

Akademicy łódzcy, na zorganizowanym wiecu przedwyborczym wysłuchali z zainteresowaniem przemówienia prof. U. Ł. dra J. Ukowskiego oraz b. prezesa Bratniej Pomocy Stud. Uniw. Łódzkiego, J. Bodkowskiego i przyjęli rezolucję, w której postanowili oddać swe głosy zgodnie z najlepszymi interesami Narodu Polskiego i Państwa na Blok Demokratyczny.

Członkowie Związków: Powstańców Wielkopolskich, Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację, Inwalidów Wojennych, Osadników Wojskowych i b. Więźniów Politycznych, wystąpili do wyborców Ziemi Wielkopolskiej z odezwą, w której organizacje te wzywają do głosowania na listę Nr 3. W uzasadnieniu tego apelu odezwa głosi m. in.: „Osiągnięcia Stronnictw Demokratycznych są źródłem naszej wiary i naszego zaufania do nich. Są to osiągnięcia tym większe, że dokonane zostały pomimo bierności pewnego odłamu naszego społeczeństwa, wbrew sabotażowi i ukrytych wrogów Demokracji, wbrew terrorowi bandyckiego podziemia. Dlatego nie mamy wiary w obóz przeciwny — obóz PSL".

Van Kleffens, La Guardia, czy Fleres

Kto będzie gubernatorem Triestu?

NOWY JORK, 13.1. PAP. W kołach bliskich Rady Bezpieczeństwa utrzymuje się, iż nieoficjalnymi kandydatami na stanowisko gubernatora wolnego obszaru Triestu, za którego niepodległość i integralność wzięła na siebie odpowiedzialność Rada Bezpieczeństwa, są: b. minister spraw zagranicznych Holandii dr Van Kleffens, b. dyrektor generalny UNRRA La Guardia oraz b. sekretarz generalny Ligi Narodów, hiszpański dyplomata dr de Azcarate Fleres. Dotychczas jednak żaden z wymienionych kandydatów nie złożył swej oferty na to stanowisko, uważane za jedno z najtrudniejszych w świecie.

szechne bezpieczeństwo.

Nowa partia we Włoszech

RZYM, 13.1. PAP. Jak oczekiwano, na kongresie włoskiej partii socjalistycznej doszło do rozłamu. Secesjoniści utworzyli nową partię socjalistyczną, na której czele stoi Saragata.

Decyzja w sprawie utworzenia nowej partii zapadła w kołach secesjonistów, gdy wnioski ich w sprawie zmiany programu politycznego zostały większością głosów odrzucone. Saragata, nie chcąc się poddać woli większości, postanowił utworzyć nową partię

Ważą się losy 600 tys. Chińczyków

PARYŻ, 13.1. PAP. Rzecznik komunistów chińskich oświadczył, że istnieje niebezpieczeństwo zatonięcia względnie śmierci głodowej 600 tysięcy osób, jeśli rząd czung-kiński podtrzyma decyzję zamknięcia wielkiej zapory wodnej w północnej części prowincji Honang, celem skierowania rzeki Żółtej do dawnego koryta.

Strajk powszechny w Londynie

LONDYN. 13.1. API. W związku z decyzją rządu brytyjskiego o dostarczaniu żywności przez wojsko — pracownicy doków w Londynie i innych portach brytyjskich, grożą przyłączeniem się do strajku pracowników portowych. Przywódcy transportowców zwrócili się do innych robotników, wzywając ich do przystąpienia do strajku powszechnego w poniedziałek na wypadek interwencji wojska.

LONDYN. 13.1. PAP Na skutek kontynuowania strajku przez robotników transportowych w stolicy Wielkiej Brytanii od poniedziałku, oddziały wojskowe przyjmą na siebie dostarczanie żywności. Do Londynu przybyło m. in. 150 ciężarówek marynarki wojennej, które rozwiozą zmagazynowane artykuły spożywcze, grożące zepsuciem.

Beveridge podróżuje

Do stolicy południowej Wirtembergi, Tubingen (okupacja francuska) przybył polityk angielski, lord Beveridge, odbywający obecnie drugą podróż po Niemczech od czasu kapitulacji. W czasie pierwszej swojej podróży oraz po powrocie z Niemiec do Anglii, lord Beveridge wsławił się wielu oświadczeniami, w kórych podnosił zalety narodu niemieckiego i krytykował zbyt surowe — jego zdaniem — zarządzenia władz okupacyjnych. (API)

Jak mordowano kobiety w Ravensbrück

BERLIN. 13.1. API. Na dzisiejszym posiedzeniu sądu w procesie przeciwko dozorcom z Ravensbrueck zeznawała Wera Salvequart, 26-letnia pielęgniarka z tego obozu. M. in. opisała tragiczną śmierć żony generała polskiego Szykowskiego. Ireny Szykowskiej. Trzej kaprale SS wyciągnęli ją spośród trzystu kobiet i zaprowadzili do umywalni. Następnie jeden z SS-manów usiłował wsypać do ust Szykowskiej jakiś biały proszek, podczas gdy drugi powalił ją na ziemię i przytrzymywał jej ręce. Oskarżona, którą kaprale chcieli zmusić, by przytrzymywała nos mordowanej kobiety, uciekła z umywalni w chwili, gdy Szykowska krzyczała: „oni mnie mordują".

Vietnamczycy będą walczyć do ostatka

LONDYN. 13.1. PAP. Specjalny wysłannik agencji Reutera donosi, że należy poważnie się liczyć z oświadczeniem powstańców, iż będą walczyć do ostatka. W szeregu dzielnic Hanoi oddziały powstańcze złamały z całą bezwzględnością opór Francuzów. Sytuacja żywnościowa w zamieszkałych przez ludność tubylczą dzielnicach znacznie się pogorszyła. Zapasy są wyczerpane, a władze francuskie nie dopuszczają do jakichkolwiek dostaw. Komunikat francuski mówi o dalszych atakach artylerii francuskiej przeciwko wojskom Viet-Namu w rejonie Hanoi. Wojska powstańcze miały ponieść ciężkie straty.

Symptomatyczny zwrot w kierunku Wschodu?

NOWY JORK, 13.1. PAP. Londyński korespondent dziennika „New York Times" Browne stwierdza, że widoki na powodzenie konferencji moskiewskiej są — zdaniem rządu brytyjskiego — obecnie znacznie większe w wyniku zanotowanej ostatnio poprawy stosunków brytyjsko-radzieckich. Powołując się na miarodajne źródła, Browne utrzymuje, że dla skonsolidowania tego postępu w brytyjskiej polityce zagranicznej nastąpi prawdopodobnie symptomatyczny zwrot w kierunku Wschodu.

Min. Moutet powrócił z Indochin

PARYŻ, 13.1. PAP. Do Paryża powrócił z Indochin francuski minister Kolonii Moutet. W złożonym oświadczeniu zaznaczył on, ż zastał w Indochinach taką sytuację, która wymaga bezwzględnego zapewnienia o w Indochinach poważne trudności — oświadczył minister — ale zdołamy je rozwiązać dzięki porozumieniu z czynnikami, reprezentującymi naprawdę ludrość tubylczą, i w tenbrony ludności francuskiej. „Mamy sposób zostanie przywrócony pokój."

Obława w Norymberdze

W związku z zamachem bombowym na salę posiedzeń Izby, orzekającej w sprawach czystki politycznej w Norymberdze, dokonano tu wielkiej obławy, w której udział wzięli wszyscy urzędnicy policji porządkowej i kryminalnej. Aresztowano kilka podejrzanych osób. (API)

Ograniczenia w Czechosłowacji

PRAGA, 13.1. API. Dostawa prądu elektrycznego w Czechosłowacji jest zagrożona z powodu zmniejszenia się zapasu węgla w elektrowniach i niskiego stanu wody. Minister przemysłu zawiadomił, że wszystkie zarządzenia, dotyczące redukcji zużycia elektryczności, pozostają w mocy. A więc zabronione jest zbyt wielkie iluminowanie wystaw sklepowych oraz nakazane jest zmniejszenie ilości świateł w teatrach, restauracjach, kinach i kawiarniach. Nadto wprowadzono zakaz używania grzejników oraz oświetlenia ulicznego. We wschodnich Czechach prąd przemysłowy będzie wstrzymany przez 2 dni w tygodniu w fabrykach i warsztatach według kolejnego systemu.

Co pisze „Prawda" o ustąpieniu Byrnesa?

MOSKWA. 13.1. PAP. Dzisiejsza „Prawda" zajmuje się w przeglądzie międzynarodowym zewnętrzno-polityczną sytuacją w Stanach Zjednoczonych. Dziennik pisze: „Prasa światowa, komentując orędzie prezydenta Trumana do kongresu podkreśla oczywistą tendencję prezydenta do pogodzenia poglądów obu partyj nie tylko w sprawach polityki zagranicznej, lecz i wewnętrznej. Republikanie nie mają jednak wcale zamiaru wyrzeczenia się możności dyktowania swej woli. Orędzie Trumana stwierdza stanowczo — pisze „Prawda" — że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych pozostaje bez zmiany. Należy jednak przypuścić, że nie jest przypadkiem, iż zmiana na stanowisku kierownika amerykańskiej polityki zagranicznej wypadła równocześnie z podjęciem prac kongresu w nowym jego składzie. Każdy nowy minister amerykański musi otrzymać aprobatę senatu, co oznacza w tym wypadku aprobatę ze strony większości republikańskiej."

„Prawda" pisze w zakończeniu: „Całkowicie jest zrozumiałe zainteresowanie, okazywane przez prasę światową kwestą dalszego rozwoju amerykańskiej polityki zagranicznej. W związku z zakończoną niedawno sesją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i Generalnego Zgromadzenia ONZ stoimy obecnie w obliczu poważnych zagadnień politycznych, których rozstrzygnięcie nie cierpi zwłoki. Do najpilniejszych spraw — pisze w zakończeniu dziennik moskiewski — należy zagadnienie powszechnej redukcji zbrojeń".

Terroryści żydowscy

RZYM, 13.1. PAP. Sojusznicza policja wojskowa wykryła w śmietniku hotelu w Rzymie, w którym mieści się kwatera RAF, podłożoną bombę. Poszukiwania nastąpiły po zawiadomieniu telefonicznym, że hotel zostanie wysadzony w powietrze. O próbę zamachu podejrzewa się żydowską organizację terrorystyczną

Przed sądem ludzkości

(API) Gdy potop germański zalał nasze ziemie w pamiętnym roku 1939, mrzonką mogło się wydać wśród ogólnego przerażenia szukanie w Polsce realnych źródeł nadziei. Wkład sojuszników w wojnę był, poza wiadomościami z radia, nieodczuwalny, dezorganizacja całego życia wewnętrznego zupełna, nędza w miastach, a szczególnie w rozbitej stolicy — rosnąca z tygodnia na tydzień. Wszakże wrodzony Polakom duch optymizmu podsuwał najdrobniejsze nawet możliwości, jako punkty zaczepienia dla budowy jakiegoś sposobu życia w niewoli. I teraz zatem plątała się u nas jakaś wiara w gospodarność okupanta, w jego sprawiedliwość, w zmysł organizacji i porządku, a nawet w humanitaryzm. Przecież Niemcy — mówiono tu i ówdzie — przeżyły długi okres prądów spe[illegible]nych, były do pewnego stopnia kolebką socjalizmu naukowego, a hitleryzm, choć był w istocie żarłocznym faszyzmem, udził świat nazwą — aczkolwiek narodowego — to jednakże socjalizmu. Może więc, przypuszczano, pozostały w nich jakieś resztki ogólnoludzkich hamulców przy odnoszeniu się do człowieka i — uświęconych całą tradycją dziewiętnastego wieku — form jego bytowania społecznego.

Rozczarowanie jednak w Polsce przeszło najgorsze spodziewania.

„Pierwszym wielkim aktem władzy niemieckiej w Polsce — mówił wybitny działacz PPS min. Adam Kuryłowicz, stający jako świadek w procesie Fischera i tow. przed Najwyższym Trybunałem Narodowym — było rozwiązanie wszelkich stowarzyszeń, związków, wszelkich organizacji polskich, bez względu na ich charakter".

A majątek tych zasłużonych instytucji politycznych, kulturalnych, sportowych, dobroczynnych?... Po prostu został przez okupanta zagrabiony. Bez protokółów, bez inwentarza, a nawet bez jakiegokolwiek wyjaśnienia. Po prusku: raaaus und fertig!

Może lękał się najeźdźca związków kulturalnych, że mogą stać się ośrodkami siły i odwetu? Ale o powodach swego postępowania nie uznał za stosowne mówić nikomu. W Polsce pozostał człowiek bez jakiejkolwiek więzi organizacyjnej i społecznej. Całkowicie bezbronny, bezsilny. Zupełnie niegroźny. Zdany na łaskę i niełaskę najeźdźcy, który szedł na podbój w imię haseł „wyższej kultury".

I oto wówczas stanął okupant w całej swej masie i hierarchii władz przed decydującym dla siebie egzaminem.

Zastawał kraj zniszczony działaniami wojennymi, ludność zaś jego w dużej części dotkniętą głodem. Cóż czyni zatem? Sprowadza dla propagandy narodowo-„socjalistyczne" kuchnie polowe, a przed nimi ustawia w długie szeregi wygłodniałą ludność kraju podbitego i filmuje swoją „dobroczynność". Filmami takimi — świadectwem swego prostactwa — pyszni się po całym świecie, gdziekolwiek tylko się da.

W tej akcji stawia także kropkę nad „i". Furgony z chlebem wjeżdżają w głodny tłum polski. Na furgonach brunatni „dobrodzieje" z hakenkreutzami jak największych rozmiarów — pełni szyderstwa i pękający ze śmiechu — rzucają bochenki chleba w tłumy głodnych.

— Jak dla psów — mówi z goryczą stary socjalista polski o „humanitaryźmie" brunatnego „socjalizmu". To był egzamin Niemców zaraz na początku wojny. Nie tylko wobec pokonanego, wygłodniałego narodu. Nie. To był egzamin popisowy wobec ludzkości.

Obecnie Najwyższy Trybunał Narodowy, sądząc Fischera i trzech jego towarzyszy, szczycić się może mandatem tego właśnie śmiertelnie pokrzywdzonego Narodu Polskiego.

Ale zarazem ma moralne za sobą prawo sądzenia w imię znieważonej Ludzkości w osobach milionów bezbronnych obywateli Państwa Polskiego.

Czy ten sąd ma dalekosiężny sens historyczny? Bez wątpienia.

Aby już nigdy człowiek nie stanął wobec przewagi germańskiej w sytuacji bez nadziei.

Świat cywilizowany, ważąc przyszłe losy pokonanych Niemiec, przede wszystkim ten cel winien mieć na względzie.

Fr. Olbrychski

Polskie odznaczenia dla amerykańskich oficerów

Za pomoc okazaną Polskiej Misji Wojskowej dla badań niemieckich zbrodni wojennych, odznaczonych zostało orderami polskimi 19 oficerów amerykańskich z „War Crims Groups". Uroczystość ta odbyła się w Augsburgu, dekoracji dokonał szef Misji Polskiej płk. Muszkat. (API).

Repatrianci z Indii

Wkrótce przybędzie do Polski transport repatriantów z Bombaju w liczbie 154 osoby. Transport ten wyruszył z Bombaju 10 grudnia ub. roku i wiezie pierwszą partię rodaków z Indii, których ogółem znajduje się tam ok. 7.000 osób.

Poważna podwyżka uposażeń nauczycieli

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 9 stycznia rb. uchwalono rozporządzenie, w myśl którego przyznany został specjalny dodatek nauczycielski w wysokości 3 tys. zł. miesięcznie nauczycielom, zatrudnionym w szkołach państwowych i publicznych z wyjątkiem nauczycieli objętych dekretem z dnia 31 października 1946 roku o dodatku do uposażeń oraz nauczycieli szkół rolniczych.

Dodatek ten przysługuje niezależnie od innych dodatków służbowych nauczycielstwa. Rozporządzenie to, mające na celu polepszenie bytu nauczycieli, obejmie około 100 tys. osób. Jednocześnie Rada Ministrów powzięła uchwałę, zabraniającą pobierania przez komitety rodzicielskie przy szkołach państwowych i publicznych jakichkolwiek periodycznych świadczeń pieniężnych na rzecz szkół od dzieci, których rodzice są członkami związków zawodowych.

Uchwała powyższa wchodzi w życie z dniem 1 lutego rb.

Zebranie towarzyskie u Premiera

Prezes Rady Ministrów ob Edward Osóbka Morawski podejmował na zebraniu towarzyskim, w gmachu Prezydium Rady Ministrów, przedstawicieli świata nauki, kultury, sztuki, duchowieństwa, dziennikarzy oraz przedstawicieli organizacji społecznych i zawodowych.

Na zebraniu tym rektor Politechniki Warszawskiej prof. inż. E. Warchołowski wygłosił referat na temat „Zagadnienie odbudowy moralnej człowieka".

Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja.

Lekarka polska świadkiem w Norymberdze

Na wezwanie Międzysojuszniczego Trybunału Wojennego udała się samolotem do Norymbergi lekarka krakowska, dr med. Zofia Mączka. Wystąpi ona jako świadek w procesie przeciwko niemieckim lekarzom-zbrodniarzom, którzy dopuszczali się „operacyj doświadczalnych" na więźniach obozów koncentracyjnych.

Należy podkreślić, że ofiarami doświadczeń w Ravensbrück były przeważnie Polki w ogólnej liczbie 74. Najmłodsza z nich miała 16 lat. Większość operowana była parę razy. Część tych kobiet-męczennic — zmarła, część została rozstrzelana, część zaś choć okaleczała, przeżyła obóz, dzięki pomocy współtowarzyszek niedoli i znajduje się pod opieką Akademii Lekarskiej w Gdańsku.

Świadek dr Zofia Mączka przebywała jako więźniarka Nr 7403 przez cztery lata w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück i przez pewien czas zatrudniona była w tzw. „rewirze", tj. w szpitalu obozowym.

Prezydent KRN dekoruje PP. Jolliot-Curie

Prezydent Krajowej Rady Narodowej dokonał w Belwederze aktu dekoracji bawiących w Polsce Ireny i Fryderyka małżonków Jolliot orderami Odrodzenia Polski II klasy. Prezydent Bierut, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, powiedział m. in.: „Wręczając nasze wysokie odznaczenie państwowe małżonkom Jolliot-Curie, którzy jako uczestnicy francuskiego ruchu oporu mają już za walkę ze wspólnym wrogiem nasze odznaczenie bojowe, dekoruję ich jako przyjaciół Polski i jako wielkich uczonych, którzy pracę nad postępem nauki łączą z walką o postęp społeczny".

Małżonkowie Jolliot odwiedzili również Łódź, gdzie wzięli udział w zgromadzeniu społeczeństwa miasta; przedstawicieli stronnictw politycznych, związków zawodowych oraz młodzieży akademickiej. Znakomitych uczonych powitali serdecznie w imieniu robotniczej Łodzi: rektor Uniw. Łódzkiego prof. dr T. Kotarbiński i prezydent miasta ob. Mijal. Odpowiedziała mu po polsku Irena Jolliot-Curie, dziękując serdecznie za przyjęcie i pozdrawiając zebranych. Dłuższe przemówienie wygłosił prof. Fryderyk Jolliot, który stwierdził, że oboje zdumieni są olbrzymim postępem w odbudowie Warszawy i całego kraju oraz rozmachem prac nad odbudową.

W godzinach wieczornych pp. Jolliot byli obecni na przedstawieniu „Krakowiaków i górali", a następnie podejmowani byli obiadem przez prezydenta m. Łodzi ob. Mijala.

„Nie możemy zapominać..."

Zabójstwa członków komisyj wyborczych wywołały oburzenie i protest całego społeczeństwa. Powołany ostatnio do życia Komitet Pomocy Rodzinom Ofiar terroru wyborczego reakcji wydał odezwę, w której czytamy m. in.:

„Od czasu rozpoczęcia kampanii przed wyborczej do Sejmu zaostrzyła się w naszym społeczeństwie w sposób naturalny walka polityczna. Ale jest jedna forma walki, którą brzydził się zawsze każdy prawy Polak. Walka bratobójcza spotykała się u nas zawsze ze zgodnym potępieniem wszystkich warstw narodu. Mord skrytobójczy był nam zawsze obcy".

„Nie możemy dopuścić do tego, aby mord polityczny i terror wyborczy zakorzeniły się na naszej ziemi. Przeciwstawiamy im zdrowy odruch całej Polski, potępiający zbrodnie bratobójcze".

„W tej walce o pokój i zdrowie w naszym kraju pozostaje nam do spełnienia jeszcze jeden obowiązek. Nie możemy zapominać o tych, którzy tragicznie polegli z ręki bratobójczej, których śmierć osierociła całe rodziny. Niech nasze datki na ten cel płyną jak najhojniej, niech rodziny te wiedzą, iż znalazły opiekunów i przyjaciół wśród wszystkich rodaków".

Chłopi występują z PSL

Proces rozwiązywania się kół gromadzkich, Zarządów Gminnych i Powiatowych Zarządów PSL w woj. warszawskim osiągnął w ostatnim czasie masowe rozmiary. Poza pięcioma zarządami gminnymi PSL, w pow. Płońsk, które rozwiązały się na podstawie swych uchwał, Koło gromadzkie PSL w Stanisławowie, gm. Szczawin, Koło we wsi Korolewo oraz 3 Koła PSL w gm. Daninów przeszły do Stronnictwa Ludowego. W gm. Pacyna 310 członków PSL wstąpiło do innych demokratycznych organizacji politycznych.

Rozwiązał się również Powiatowy Zarząd PSL w Działdowie, a 700 członków PSL zwróciło swoje legitymacje partyjne.

Złóż datek na POMOC ZIMOWĄ

Pomijają milczeniem...

Pisma niemieckie w Berlinie pomijają zupełnie milczeniem ostatni wywiad Wilhelma Piecka, który wyraził przekonanie, iż nie ma szans na żadne istotne zmiany obecnej granicy polsko-niemieckiej; jedynie „Telegraph", zbliżony do kół socjal-demokratycznych, poddaje krytyce niektóre oświadczenia Wilhelma Piecka, jednak i to pismo przemilcza ustęp przemówienia, poświęcony zagadnieniom polsko-niemieckim. (API)

Strajk adwokatów?

Adwokaci niemieccy, którzy występują jako obrońcy w procesie zbrodniarzy wojennych w Norymberdze, zagrozili, iż przystąpią do strajku, o ile nie otrzymają obiecanych przez Amerykan 3 posiłków dziennie. (API)

Obrady socjalistów hiszpańskich

PARYŻ, 13.1. PAP. W Tuluzie rozpoczęła się dwudniowa konferencja hiszpańskiej partii socjalistycznej, popierającej emigracyjny rząd Girala. Na konferencji stwierdzono, że coraz większa liczba opozycjonistów w Hiszpanii uważa, iż jedyną drogą do zmiany rządu jest skupienie wszystkich elementów demokratycznych cywilnych i wojskowych celem przywrócenia wolności i zapewnienia Hiszpanii swobodnego wyboru nowego rządu.

Jak głosują bezpartyjni?

3. Do czystej atmosfery tęskni adwokat

Pan mecenas E. przed wojną miał miarkę jednego z najlepszych „cywilistów" czyli tych adwokatów, którzy „rozłupując włos na czworo" z najbardziej zawikłanego sporu majątkowego, wydobywają istotę prawną i — pomagają „Wysokiemu Sądowi" do odnalezienia odpowiedniego paragrafu, na mocy którego jest najzupełniej oczywiste, że klient pana mecenasa ma słuszność.

Dziś łapię pana mecenasa w kuluarach sądowych, po sprawie, na której wyciągnął za uszy z kryminału jakiegoś szabrownika. Cóż to jest „szaber"! Cóż to jest szaber dla dobrego przedwojennego prawnika! Takie sprawy? — piętnaście na dzień można wygrać i nic się człowiek nie męczy. No i — oczywiście — zarobi...

— Na co też pan mecenas będzie głosował w nadchodzących wyborach? — zapytuję bez dłuższych wstępów, aczkolwiek wiem, że tak zwane „adwokackie" wykręty stosują dziś nie tylko adwokaci.

— Hm! Dla niejednego z moich kolegów to nie jest łatwe pytanie. Jesteśmy cobądź branżą, która zarabia nie zgorzej, przede wszystkim dlatego, że jest tak jak jest. Że wiele jeszcze spraw jest w stanie płynnym, nieuchwytnym, że Komisja Specjalna, że szaber, spekulacja, że jednym słowem nasze dzisiejsze życie prawne, gospodarcze, społeczne i polityczne — nie jest ustalone. Powinienbym raczej być zadowolony z tego stanu rzeczy, ale... jest takie maleńkie „ale", które — jakby tu powiedzieć — poprostu odbiera chęć do życia.

— Czyżby aż tak tragicznie? Nie zamierza chyba pan mecenas popełnić samobójstwa?

— Samobójstwa...? Hm! Jeżelibym zabił mecenasa E., zamiast którego na drugi dzień zmartwychwstałby urzędnik, czy kupiec pod tymże nazwiskiem, to zapewne nie byłoby samobójstwem, ani zabójstwo, ale coś bardzo podobnego. A do tego ma się dziś czasem wielką ochotę.

— Mimo tak pięknych zarobków...?

— Może właśnie dlatego! Wprawdzie już Justynian powiedział, że pieniądze nie śmierdzą, ale... on już nie żyje, a nawet gdyby żył, nie wiem czy potrafiłby mnie przekonać. Widzi pan — w tym stanie rzeczy, jaki dziś panuje — nie można długo uczciwie pracować. Sprawę jednego szabrownika bierze się najpierw dlatego, żeby żyć, następnego, żeby sobie sprawić jakieś ubranko, ale kiedy się już człowiek „odkuje" to zaczyna mu dzisiejsza adwokatura już brzydnąć, bo takie grzebanie się w brudach nie może nikomu na dłuższą metę odpowiadać. Niech mnie pan źle nie zrozumie, ale — jeżeli ktokolwiek w Polsce — to przede wszystkim my, adwokaci, chcielibyśmy na reszcie oczyścić atmosferę z tych powojennych naleciałości, jakimi są szaber, spekulacja, łapówka i nadużycia. To było i przed wojną, ale przecież nie w tym stopniu: szaber był nieznany, spekulacja miała zupełnie inny wygląd, łapówki jeżeli kto brał, to nie takie parszywe, jak dziś, a nadużycia były popełniane nie tylko dla pieniędzy jak dziś. To wszystko jednak męczy...

— I dlatego...?

— Tak! I dlatego będę głosował na blok. Mam do tych ludzi zaufanie i mam też nadzieję, że oni oczyszczą atmosferę w Polsce. A ja? Ja może będę wtedy mniej zarabiał, daj Boże, ale zacznę mieć te dawne moje przedwojenne sprawy, z których mnie pan zna, te sprawy, z których w ogóle nabrałem opinii, na których niejako wyrosłem w adwokaturze. A to jest na pewno więcej warte — jak pieniądze: ta właśnie czysta i normalna atmosfera sądowa. Bo ta właśnie atmosfera jest wykładnikiem społeczeństwa, ona świadczy, jakimi jesteśmy—a ja bym chciał, żebyśmy, jednak wybrnęli z dzisiejszej tymczasowości na drogę zdrowego i ustalonego porządku społecznego i politycznego.

WP.

Ludność Lublina w cyfrach

Jak podają dane statystyczne, stan ludności w naszym mieście na dzień 1.12 1946 roku wynosił 113.405 mieszkańców, zaś na 1.1 1947 roku — 113.634, z czego 99.628 — mieszkańców stałych, zaś 14.006 — nowoprzybyłych lub czasowo zameldowanych. Przyrost 229 osób w ciągu grudnia tłumaczy się głównie czasowymi meldunkami osób, które przybyły na teren naszego miasta na okres świąteczny. Należy zaznaczyć, że po 5-miesięcznym okresie, w którym liczba ludności nieznacznie, lecz stale malała, był to trzeci z kolei miesiąc, w którym notowano zwiększony napływ mieszkańców do naszego miasta.

Najwyższy stan ludności notowany w dniu 1.4 1946 roku wynosił 115.265 osób.

Ilość cudzoziemców w Lublinie w dn. 31.12 1946 roku wynosiła 65 osób, w tym: obywateli brazylijskich — 2, chińskich — 8, francuskich — 5, jugosłowiańskich — 1, Stanów Zjednoczonych A. P. — 6, tureckich — 3, włoskich — 13, bułgarskich — 6, czechosłowackich — 8, holenderskich — 1, rumuńskich — 2, szwajcarskich — 3, węgierskich — 1 i narodowości nieustalonej — 6.

Biuro Urzędu Stanu Cywilnego sporządziło w grudniu 1946 roku 146 aktów urodzenia, 108 aktów małżeństw i 244 akty śmierci, w tym: 112 bieżących a 132 sądowych.

Ogółem od początku roku 1946 sporządzono 2.027 aktów urodzenia, 1.011 aktów małżeństw i 3.048 aktów śmierci, w tym: 1.483 bieżących, a 1.565 sądowych (uznanie za zmarłych wzgl. stwierdzenie daty śmierci ofiar masowych zbrodni dokonanych przez Niemców).

Przeciętnie przypada na 1 miesiąc 508 aktów, zaś na 1 dzień — 18, w tym: 6 aktów urodzin, 3 akty małżeństw, 9 aków śmierci (4 bieżące a 5 sądowych). (L)

Mrozy i trudności komunikacyjne

Przechodząca przez Polskę fala mrozów spowodowała znaczne opóźnienia w nim pociągów osobowych, które dotychczas kursowały zgodnie z rozkładem jazdy. Tłumaczy się to tym, iż tabor kolejowy, zdewastowany na skutek działań wojennych, funkcjonował normalnie w okresie, gdy temperatura wynosiła 2—5 stopni poniżej zera, z chwilą zaś nadejścia większych mrozów, w parowozach zamarzają krany, zamarzają nieszczelne przewody hamulców zespolonych i przewody centralnego ogrzewania. Na stacjach zamarzają krany zasilające parowozy w wodę, mróz utrudnia prace związane z oczyszczaniem zwrotnic, zawodzą sygnały itd. Trzeba przy tym podkreślić, że personel kolejowy, który przed wojną miał do dyspozycji odpowiednie narzędzia oraz wyposażony był w filcowe buty, kożuchy i ciepłe ubrania, obecnie pozbawiony tego wszystkiego jest bezradny wobec mrozów.

Wobec tych trudności technicznych Ministerstwo Komunikacji postanowiło ograniczyć ruch pasażerski i skasować z dn. 10 stycznia aż do odwołania następujące pociągi: poc. pospieszny nr 1 Warszawa—Zakopane, poc. osobowy Warszawa—Kraków, poc. pospieszny Warszawa—Gdynia, poc. pospieszny Warszawa—Kudowa, oraz pociągi Radom—Wrocław, Chabówka—Nowy Sącz, Nowy Sącz—Żegiestów-Zdrój, poc. posp. Łódź-Kal.—Kutno, dwie pary poc. na linii Częstochowa—Katowice, po jednym pociągu na liniach Poznań—Szczecin, Wałcz—Złocieniec i Szczecin—Starogard. Ponadto na linii Warszawa—Gdynia—Białogard kasuje się kurs na odcinku od Gdyni do Białogardu, poc. posp. do Jeleniej Góry kursować będzie 3 razy w tygodniu, a w poc. posp. Warszawa—Gdynia będą kursować dwa wagony sypialne oraz 2 razy tygodniowo wagon sypialny Zebrzydowice—Sztokholm i Kudowa—Goteborg.

„Informacja" kolejowa

W okresie świątecznym postanowiłem pojechać do rodziny do Krakowa. Mrozy i związane z nimi trudności w ruchu kolejowym nie odstraszyły mnie tego zamiaru. Ale nie wiedziałem o jednym, o czym, gdy dowiedziałem się, zapóźno było już się cofnąć.

A było to tak:

— Hallo, czy to informacja kolejowa...?

— Tak, o co chodzi!? — odezwał się niechętny głos z drugiego końca drutu.

— Czy może pan poinformować mnie, jakie jest połączenie z Krakowem?

— Z Krakowem? Do Dęblina, w Dęblinie przesiadka na pociąg Warszawa — Kraków... — tu mój informator zaczął żonglować godzinami i minutami.

— Dziękuję!

A właśnie, że nie! Wręcz przeciwnie! Nie tylko, że nie dziękuję, lecz klnę, zarówno pomysł wyjazdu, jak i całą informację. Gdy dojechałem bowiem w nieogrzanym wagonie do Dęblina (na dworze trzaskający mróz), okazało się, iż pociąg, o którym zapewniał mnie mój informator, że kursuje normalnie, przed paroma dniami został wycofany i chcąc dostać się do Krakowa, trzeba się dwukrotnie przesiadać i to prawie w biegu. Zapytuję zatem: dlaczego zostałem fałszywie poinformowany? Chyba informacja nie polega na myleniu pasażerów, a wręcz przeciwnie, celem jej jest ułatwienie im podróży. A może się jednak mylę?...

PODZIĘKOWANIE

D-two Jednostki Wojskowej 2165 w imieniu żołnierzy i podoficerów składa serdeczne podziękowanie Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza i Wojew. Urzędowi Informacji i Propagandy za ufundowanie 2-ch aparatów radiowych na świetlice kompanijne, ze społowi artystycznemu „Domu Żołnierza" w Lublinie za udzielony koncert oraz orkiestrze 7 p.p. za udział w uroczystościach związanych z zaprzysiężeniem rekrutów naszej jednostki.

D-ctwo Jednostki Wojskowej 2165.

Na PCK

Znany artysta Teatru Lubelskiego, Józef Kondrat zebrał podczas jednego wieczoru wśród gości restauracji „Europa" zł. 2.220, które przekazał na PCK.

Co było rok temu?

WRZESIEŃ

1 W atmosferze terroru i gwałtu odbył się w Grecji plebiscyt w sprawie powrotu króla Jerzego.

5 Rząd R.P. wystosował notę do rządu brytyjskiego, w której zwraca uwagę na fakt, iż Polacy wstępujący do Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczeń tracą obywatelstwo polskie.

6 W USA wybuchł strajk marynarzy i robotników portowych, który objął ponad 500.000 osób. Fala strajków, będąca wyrazem powojennych trudności gospodarczych, stale wzrasta.

8 W Bułgarii odbyło się referendum, w którym 92 proc. narodu wypowiedziało się za republiką.

11 Miejska Rada Narodowa w Lublinie wybrała ob. Tadeusza Jarosza (PPS) prezydentem miasta.

Amerykański minister Wallace, jeden z najbliższych współpracowników Roosevelta, wygłosił przemówienie, w którym ostro skrytykował politykę Byrnesa, zarzucając mu odstępstwo od polityki Roosevelta. Wallace, który podał się następnie do dymisji, nadal prowadzi ożywioną akcję polityczną w USA.

15 W Lublinie rozpoczął się „Tydzień Majdanka". W uroczystościach wzięło udział ponad 30 tys. ludzi. Z Warszawy przybył min. Świątkowski oraz przedstawiciele dyplomatyczni szeregu państw.

16 Min. Mołotow udzielił wywiadu, w którym stwierdził, iż zachodnie granice polskie są ostateczne.

20 Rozpoczęły się obrady Krajowej Rady Narodowej. Na sesj. uchwalono m. in. ustawę o ordynacji wyborczej, budżet za rok 1946 i Trzyletni Plan Gospodarczy.

24 Generalissimus Stalin udzielił przedstawicielowi „Sunday Times" wywiadu, w którym stwierdził, iż nie wierzy w „rzeczywiste niebezpieczeństwo nowej wojny".

25 Do Polski przybył znany parlamentarzysta angielski — Zilliacus.

26 Odbyła się narada przedstawicieli PPS, PPR, SD i SL, na której postanowiono, iż stronnictwa te pójdą do wyborów w bloku.

Rada Ministrów przyjęła uchwałę, na mocy której gen. gen. Anders, Kopanicki, Chruściel, Maczek, Malinowski i Masny oraz wielu wyższych oficerów, pozbawionych zostało obywatelstwa polskiego za przystąpienie i współudział w organizacji Korpusu Przysposobienia.

Fundusz Wyborczy PPS

Na wezwanie tow. Czajki Wincentyny tow. Gładysz Teodor — 1.000 zł., wzywając Mułcsiową Wandę, dyr. Pietrzaka Spółdzielnia Ogrodnicza, Dyr. firmy „Europa" Maternę, właściciela restauracji „Gustaw" ob. Kawackiego, prezesa Związku Plastyków Filipiaka Władysława.

Na wezwanie tow. mgr. J. Dmowskiego tow. Jóźwiakowski Jan — 500 zł., wzywając Zofię Michalską, tow. dyr. Władysława Stefańckiego i tow. P. Siebielca.

Na wezwanie ob. dyr. Okólskiej — Janik Bolesław — 500 zł., wzywając ob. Pustelnika Mieczysława, Wróblewskiego Witolda i Komorowskiego Władysława.

Na wezwanie tow. Budzyńskiego — koło PPS Straży Ogniowej w Lublinie — 530 zł., wzywając koło PPS pracowników wytwórni obuwia Buczka. Na wezwanie tow. Budzyńskiego por. Pożarnictwa Mazurek Stanisław — 100 zł. i por. poż. Ambrozewicz Władysław — 100 zł. Na wezwanie tow. Bańkowskiego i Plewki tow. Roniecki i Kaczorek — 200 zł. Dr. Siecki Franciszek — 200 zł. Tow. Brycząk Kazimierz — 200 zł., Mazur Michał — 200 zł., Pietryczek Henryk—100zł., Randas Stefan — 100 zł. i Teodorowski Józef — 50 zł.

KTO MA RACJĘ?

Artykuł dyskusyjny

Dekret o powszechności wychowania fizycznego i wynikające z niego obowiązki zmierzają do jasno i niedwuznacznie określonego celu: podniesienia poziomu stanu zdrowotnego polskiego społeczeństwa i przygotowania pełnowartościowego pod względem fizycznym i moralnym obywatela.

Obowiązki te spadają — między innymi — również na organizacje i kluby sportowe. Kluby, grupujące u siebie element młodzieżowy **środowisk, przy których, względnie dla których zostały zorganizowane,** mogą i powinny — przy pomocy tego elementu — stanąć na straży jak najpoważniej pojętych i rozumianych interesów wychowania fizycznego i sportu i dołożyć wszelkich starań, by podstawowe założenia wspomnianego dekretu nie zostały wypaczone, a osiągnięcia klubowe nie ograniczały się tylko i wyłącznie do zajęcia bliższego lub dalszego miejsca w tabeli mistrzostw okręgowych, zdobytego — często — nie tyle drogą uczciwej, poważnej i solidnej pracy, ile drogą różnych niesympatycznych, niesportowych kombinacyj i sztuczek.

Gdybyśmy na tak zarysowanym tle potrudzili się przeprowadzić szczerze obiektywną i wolną od podwórkowego szowinizmu analizę tego wszystkiego, co i jak dzieje się w sporcie lubelskiego okręgu, doszlibyśmy do przykrych, kompromitujących naszą działalność sportową wniosków. Okazałoby się, że pseudonimy, „lewe" papiery, wyszukiwanie pretekstów do reklamacyj i protestów, to jeszcze stosunkowo najłagodniejsze metody walki o punkty i utrzymanie barw klubowych w tabelach okręgowych mistrzostw.

Do równie popularnych — nie tylko na naszym terenie — objawów klubowej polityki i pracy organizacyjno-sportowej zaliczyć należy „polowanie" na tzw. „narybek" sportowy, którego ofiarą pada najczęściej młodzież szkolna, stanowiąca najcenniejszy, bo „gotowy" już materiał do wszelkich boiskowych zmagań o punkty.

Tzw. „niby-kluby" nie gardzą nawet 12-letnimi chłopcami na ringu bokserskim i 15-latkami w rozgrywkach klubowych drużyn piłki nożnej!!!

Nie zdaje mi się, by dekret o powszechności w. f. przewidywał takie drogi realizacji zawartych w nim postulatów...

Powiedzmy sobie szczerze i otwarcie, o co nam chodzi w pracy klubów sportowych: o upowszechnienie i umasowienie ruchu sportowego, czy zaspokajanie źle i fałszywie pojmowanych — a więc szkodliwych dla sprawy — ambicyjek kierowników i działaczy klubowych?

Jeśli chcemy być realizatorami zasady powszechności w. f. i propagatorami idei sportowych, to staniemy się nimi tylko w jednym wypadku, a mianowicie wtedy, gdy np. KS „Sygnał" oprze swoją egzystencję i pracę na pracownikach kolejowych, KS „Unia" na elemencie, pracującym w spółdzielczości, KS „Garbarnia" na młodzieży fabrycznej, WKS „Lublinianka" na wojskowych, AZS na studentach wyższych uczelni, MKS na uczniach szkół średnich itd. itd.

Inne drogi nie ma. Tylko ną bowiem drogą ogarniemy ruchem sportowym szerokie rzesze młodzieży wszelkiego pochodzenia i zawodu i wejdziemy ze sportem w masy, jak tego od nas wymaga wspomniany na wstępie dekret.

Wchodząc w masy, zdobędziemy tak pożądany i cenny narybek sportowy, zbliżając się jednocześnie szybciej, niż by się nam to wydawało, do tak pożądanych wyników sportowych, wytworzymy łatwiej prawdziwie sportową atmosferę współżycia i współzawodnictwa sportowego i wychowamy typy prawdziwych sportowców, zasługujących w pełni na to zaszczytne miano.

Niniejszym artykułem chciałbym zapoczątkować publiczną dyskusję na poruszony przeze mnie temat.

Warto się nad nim zastanowić.

W wyniku dyskusji znajdziemy odpowiedź na postawione na wstępie pytanie.

Powtarzam: — Kto ma rację?

J. Maź.

—oOo—

Niedziela na ringach

W Warszawie:

Grochów — Wisła 14:2

Jedyne punkty dla drużyny krakowskiej zdobył Natkaniec, który w w. półśredniej zwyciężył Więcha.

W w. muszej Patora (Gr.) wygrał już w pierwszej rundzie z Kobą (W) przez poddanie się przeciwnika. W w. koguciej Szatkowski (G) wygrał z Basterem (W) v. o. z powodu nadwagi przeciwnika. W walce towarzyskiej zwyciężył również Szatkowski. W w. piórkowej Sobkowiak (G) pokonał na punkty Gromalę (W) po najpiękniejszej walce dnia. W w. lekkiej Komuda (G) osiągnął wysokie zwycięstwo punktowe nad Dudzikiem (W). W w. półśredniej Więch (G) przegrał z Natkańcem (W). W w. średniej Majewski (G) zwyciężył wysoko Żbika (W). W w. ciężkiej Archacki pokonał Staszkiewicza (W), który poddał się w trzeciej rundzie.

W ringu sędziował Sierota (Łódź), na punkty Kupferstein (Warszawa). Pieszak (Poznań) i Twardowski (Łódź)

W Katowicach:

Batory — PZL 14:2

Wszystkie niemal spotkania zakończyły się nokautami. Rzeszowiacy uzyskali 2 punkty wskutek nadwagi Bazarnika w w. muszej.

W w. muszej Bazarnik (B) oddał punkty walkowerem z powodu nadwagi. W walce towarzyskiej Ślązak zwyciężył przez k.o. w pierwszym starciu.

W w. koguciej Górecki (B) znokautował w drugiej rundzie Sudę (PZL). W w. piórkowej Skupin (B) w pierwszej rundzie wygrał przez techniczne k.o. z Różyckim (PZL). Rzeszowiak był 6 razy na deskach.

W w. lekkiej Kiszka (B) wygrał przez k.o. w drugim starciu z Żakiem (PZL). W w. półśredniej Kula w pierwszym starciu znokautował Sowę (PZL).

W w. średniej Nowara wypunktował Bednarczyka (PZL). W w. półciężkiej Kolonko (B) zdobył punkty bez walki, a w wadze ciężkiej Kubica (B) kilkoma ciosami zmusił Kwiatkowskiego (PZL) do poddania się.

—oOo—

Mistrzostwa hokejowe

W Warszawie rewanżowy mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski ŁKS — Legia zakończył się ponownym zwycięstwem łodzian 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Strzelcami bramek byli: Król i Czyżewski. Sędziowali: W. Kuchar i Trytko.

W Krakowie Wisła zremisowała z Siemianowiczanką 4:4 (0:2, 1:2, 3:0).

W drużynie śląskiej wyróżnili się: Skarżyński, Bogdanowicz, Ziaja i bramkarz Węgrzyn. Z drużyny krakowskiej dobrze wypadł pierwszy atak z Jasińskim na czele oraz obrońca Sokołowski, przedwojenny reprezentant Polski.

Zawody prowadzili sędziowie: Andrzejewski i Michalik.

Lublinianka — CKS 9:7

Zacięty mecz Lublinianki z CKS-em stoczony pod znakiem walki o punkty, przyniósł nieznaczne ale zasłużone zwycięstwo drużynie lubelskiej.

W w. muszej Kordaś (L) nieznacznie uległ Strychalskiemu (CKS). W w. koguciej Baran (L) zdobył punkty bez walki z powodu nadwagi Frymusa. W w. piórkowej Choina (L) jednym punktem przegrał z Chudym (CKS). W pierwszej rundzie lubliniak walczy ostrożnie i uzyskuje nieznaczną przewagę. Druga runda zaczęta od wysokiej przewagi Choiny, ale Chudy przyszedł do siebie i trafiwszy przeciwnika głową poprawił prawym sierpem. Choina idzie na moment na deski. Lubliniak ambitnie podejmuje walkę. W ostatnim starciu obydwaj wiele inkasują, Chudy ma rozcięte czoło, Choina silnie podbite oko. Wynik remisowy byłby właściwym odzwierciadleniem przebiegu spotkania. Walka ta była tak krwawa, że kilka osób na widowni zemdlało.

W w. lekkiej Ostaszewski (L) zremisował z Marciniakiem (CKS). Ostaszewski mile rozczarował wyrobieniem technicznym.

W w. półśredniej Zieliński (L) w 15 sek. walki wygrał przez k.o. Siemion II (L) przegrał przez k. o. w trzeciej rundzie z Bergiem (CKS). Już w pierwszej rundzie lubliniak zapoznał się z deskami do 8. Drugie starcie było raczej wyrównane.

W w. półciężkiej Siemion I zwyciężył przez k. o. w trzeciej rundzie Morawskiego (CKS).

W w. ciężkiej Lisiak (L) w drugiej rundzie znokautował ważącego 120 kg „Carnerę" częstochowskiego. Lisiak walczył doskonale, operując prostymi osiągnął wysoką przewagę.

Sędziował w ringu Arski (Poznań). Widzów 1.500. Publiczność częstochowska zachowywała się b. niesportowo. Organizacja zawodów nie na poziomie. (Ł)

Siatkarki Lublinianki na czwartym miejscu

W niedzielę w Sopocie zakończyły się mistrzostwa Polski w siatkówce żeńskiej. Tytuł mistrza przypadł AZS-owi warszawskiemu. Lublinianka znalazła się na czwartym miejscu za Wisłą Kraków i Pomorzaninem z Torunia.

Szczegółowe sprawozdanie pióra specjalnego korespondenta „Gazety Lubelskiej" zamieścimy jutro.

WITOLD POPRZĘCKI 61

PANI DR HANECZKA

I co za paskudna sytuacja. Oto przez cztery dni marzył, żeby tak właśnie, jak w tej chwili usiąść przy boku Anny i korzystając z tego, że nikt na nich nie zwraca specjalnej uwagi, porozmawiał sobie spokojnie o niej, o sobie, o wszystkim, a tymczasem?

A tymczasem najwięcej denerwuje go ta okoliczność, że w całą tę makabryczną historię wplątana jest również Anna.

— Więc naprawdę nie odpowie mi pan? — usłyszał znowu głos Anny.

— Odpowiem — opanował się momentalnie, obracając w żart swoje roztargnienie. — Odpowiem, ale pod jednym warunkiem.

— Zgadzam się zgóry — roześmiała się Anna. — Jakiż to warunek?

— Że mi pani powtórzy pytanie.

— Panie Włodzimierzu, co się z panem dzieje? — zaczęła Anna tonem prawie zaniepokojonym.

— To jest pani pytanie? — uśmiechnął się. — Muszę odpowiedzieć, że nic się ze mną nie dzieje takiego, co by było warte rozstrząsania słowami. Trochę jestem zdenerwowany dzisiejszymi przejściami.

— Ja pytałam o kim pan myśli, że ma taką ponurą minę? Bo patrzy pan ciągle na mnie, a minę ma pan taką, jakby pan chciał kogoś zamordować.

— A wie pani co? Pani jest dobrą fizjognomistką. Był taki moment, że miałem na myśli właśnie zabójstwo. Ale — uśmiechnął się — niech się pani nie obawia, bo nie pani, a nawet — skłamał — nikt z obecnych nie padłby ofiarą moich ponurych myśli. Ale dość, przyrzekam pani, że już nie będę miał takiej miny i nie będę myślał o takich rzeczach.

— O takich rzeczach może pan myśleć — odparła Anna. Ja wiem, że ja pana od tego nie odciągnę, bo po pierwsze nie mam prawa, a po drugie nie mam nawet zamiaru. Tylko... ktoś mi mówił, że o pewnych sprawach nie mówi się w towarzystwie, które się zeszło dla rozrywki. A myśleć o tych sprawach to wolno?

— Ma pani rację. Nie wolno i już nie będę. Ale, przepraszając, muszę dodać, że są rzeczy silniejsze od moich dobrych chęci, a więc proszę mi wybaczyć.

— Ja panu ciągle tylko wybaczam — roześmiała się Anna. — Ja nic innego nie robię, tylko wybaczam.

— Muszę powiedzieć, że w tym charakterze bardzo często figuruje pani w moich wspomnieniach. Właśnie jako osoba o łagodnym usposobieniu, która wybacza nawet to, czego nie może zrozumieć.

Iza w tej właśnie chwili podeszła do nich.

— Wołam i wołam na was, a wy nic, moi państwo. Kolacja stygnie na stole! Włodzio, zaopiekujesz się przy stole Haneczką, żeby także coś zjadła, bo ja na wszystkich nie wystarczę.

— Dobrze. Zaopiekuję się panią Haneczką, żeby jej Edek nie upił, a ty żebyś jej nie terroryzowała. Bądź spokojna, już ja ten dom znam. Nie pierwszy raz tu jestem.

— Dobrze, dobrze... — bąknęła Iza, nie orientując się w tym, że uwaga Pogranickiego była całkiem ironiczna. Ale widocznie nie mogła jeszcze ochłonąć z wrażenia, jakie wywarło na niej makabryczne odkrycie Pogranickiego.

Najdobitniej fakt ten zaciążył przy stole. Dopóki nie zjawił się Groch, który dopiero w ostatniej chwili zaprawiał wódkę jakiemiś ingrediencjami własnego wynalazku — przy stole panowała cisza, przerywana tylko zapraszaniem Izy:

— Moi państwo kochani, proszę bardzo, panno Ewo, panie inżynierze, nałóżcie sobie na talerze od razu, bo ja sobie język wystrzępię i nie będę mogła nic jeść. Halina, nie każ się prosić...

I tak terkotała bez przerwy, co wyglądało jak jakiś monolog, wygłaszany do pustych ścian.

Skrzyńska, którą ktoś widocznie uprzedził, żeby nie wyrwała się z polityką — rzucała ponure spojrzenia to na Sadowskiego, to na Śliwińskiego, spojrzenia, w których nienawiść szła o lepsze z wściekłością.

— I to jest aktorka? — zastanawiał się Pogranicki. — Ona myśli, że w życiu nigdy się nie grywa?

(D. c. n.)

Teatry i kina

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Nowość repertuarowa „Niebo bez gwiazd" Jadwigi Radlińskiej, ukaże się we wtorek dn. 14.1.47 r. w obsadzie: Karolina Lorenc, Zofia Molicka, Alina Żelska, kreująca główną postać kobiecą; obsadę męską stanowią: Leon Łuszczewski, Ryszard Piekarski i Wacław Wacławski. Sztukę wyreżyserowała Irena Ładosiówna. Oprawa sceniczna: J. Torończyk.

Dziś we wtorek
Ostatni gościnny występ
Marii Gorczyńskiej
w „Niebieskim Lisie" 173
w Domu Żołnierza 18.30

KINO „APOLLO" oraz KINO „BAŁTYK" od dnia 10 stycznia 1947 r. wyświetlają 1-szy powojenny film polskiej produkcji pt.: „Zakazane piosenki". Nadprogram: P.K.F. Początek seansów: kino „Apollo" 14,45, 17 i 19,15, w święta o godz. 12.30; kino Bałtyk 13,45, 16 i 18,15, w niedziele i święta 11,30.

KINO „RIALTO" wyświetla film p. t. „Zamieć śnieżna". Nadprogram PKF 2/47.

DYŻURY NOCNE APTEK

Wtorek, 14 bm. Krak. Przedm. 29, Zamojska 23, Nowa 23, Narutowicza 27.

GASNICE
hydronetki płynowe, pianowe oraz gaśnice proszkowe dla samochodów, materiałów łatwopalnych i t. p. dostarcza
Fabryczna Centrala Zbytu F. P. P.
ŁÓDŹ ul. Piotrkowska 46 144

MYDŁO
„SIEW"
o znanej jakości do nabycia we wszystkich sklepach
Fabryka
Lublin, Przemysłowa 22
Tel. 36-23 3126

Co dostaniemy na kartki?

W styczniu ludność Lubelszczyzny dostanie następujące przydziały: posiadacze kart I-ej kat. po pół kg mieszanki kawy zbożowej, po pół kg cukru, po 2 kg konserw mięsno-jarzynowych, po 1 kg tłuszczu kokosowego i po 2 kg mąki pszennej.

Cukier otrzymają również posiadacze kart II-ej kat. (0,4 kg), I-ej R (0,25 kg), szpitale (po 0,8 kg dla dorosłych, zaś po 1,05 dla dzieci do lat 12), bursy (0,8 kg na osobę), schroniska dla starców (0,3 kg na osobę), kuchnie ludowe (0,3 kg na osobę), żłóbki (dla dzieci do 1 roku po pół kg, od 1—3 lat po 1,2 kg), Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem (po 1½ kg dla dzieci do 1 roku, po 1,2 kg — dla dzieci od 1—3 lat), Domy Dziecka (po 1 kg na dziecko), posiadacze kart „D" (po 0,25 kg) oraz kart „M" (po 0,25 kg).

Mąka pszenna wydana będzie również posiadaczom kart kat. II-ej (po 1,5 kg), I-ej R i III-ej (po 1 kg).

Na karty „D" wydawane będzie w zamian za dotychczasowe przydziały cukierków czekolada o wadze 4 uncji, zaś dla dzieci od lat 3 do 12 — o wadze 8 uncji (w zamian za mleko). Czekoladę otrzymają również żłobki w ilości 4 uncji na niemowlę.

Posiadacze kart II-ej kat. oraz zespoły otrzymają konserwy mięsne po 1 kg na osobę.

Zespoły otrzymają również kaszę i jaja w proszku.

Na karty dziecinne dla dzieci do lat 3 wydawane będzie świeże mleko.

Specjalnie dla m. Lublina przydzielono po pół kg sera dla posiadaczy kart „D".

Zaznaczyć należy, iż przydziały otrzymywane w przyszłości równe będą dla mieszkańców całego województwa, dotychczas bowiem mieszkańcy m. Lublina i większych miast powiatowych otrzymywali przydziały — wydatniejsze. (L)

PRZETWORNIA WYROBÓW CHEMICZNYCH
„STANGARD"
poleca swoje wyroby doskonałej jakości
pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania, pokost, farby olejne i t. p.
Lublin, Lubartowska 13. Tel. 40-94. 46

Pojutrze
Pojutrze we czartek rozpoczyna się bogate ciągnienie I-ej klasy
Główna wygrana tej klasy wynosi 1,000,000 zł.
Ogółem wygranych na sumę
9,559,000 złotych.
Kto więc jeszcze losu nie nabył, niech to uczyni jeszcze dziś
w znanej ze szczęścia KOLEKTURZE
MORAJNEGO
Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 29
bo tam się wygrywa.
Cwiartka losu kosztuje 100 zł. cały 400 zł.
Uwaga! Losy naszej Kolektury sprzedają agentury Chełm Lub. ul. Lubelska 50, Lubartów Rynek 1 nr. 4. 111

Ponad 2 tys. statków przeszło przez Gdańsk

Zamknięcie roku portu gdańskiego co do obrotu towarów za rok 1946, jeszcze nie jest gotowe, natomiast wiadoma jest liczba statków, które port ten odwiedziły. Do Gdańska w ciągu roku weszło 2.021 statków, a wyszło 2.013 statków. (API).

Odbudowa kraju musi skupić wszystkich Polaków bez względu na zapatrywania polityczne

Szczęście w ręku gracza
— a nie kolektura
Losy do I-ej klasy bogatej w duże wygrane 49 Loterii Klasowej sprzedaje i wysyła pocztą Kolektura
„WYGODA" Edwina Michałowskiego
w Lublinie ulica Bernardyńska 28
(róg Zamojskiej) 92

Centrala Skór Surowych
Oddział Wojewódzki w Lublinie ogłasza, iż ostateczny termin wybierania skór gotowych zaległych premii upływa z dniem 15.II.47 r. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą. 180

Kalendarze
Wielki wybór kalendarzy i ścianek
poleca SKŁAD
„DEWOCJONALII"
CZAKIERT Nowa 19.
5990

Podziękowanie

Za ostatnią usługę oddaną
ś. p.
Aleksandrowi Gawłowskiemu
gorąco i z głębi serca dziękujemy Dyrektorowi i Jego Małżonce, całej Dyrekcji i pracownikom W. Hess Kolegom i Znajomym.
Żona, córka, synowa syn, zięć i wnuki.
194

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

PRZETARGOWE

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w Ośrodku Zdrowia w Białej Podlaskiej przy ul. Janowskiej 24.

1) na remont budynku Ośrodka Zdrowia oraz

2) na remont i budowę budynków Gospodarczych

Termin całkowitego ukończenia robót dnia 15.4.1947 r. Podkłady przetargowe można otrzymać w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego przy ul. Spokojnej 4, pokój Nr. 81 w Lublinie, gdzie należy także składać oferty w zalakowanych kopertach. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 22 stycznia 1947 r. o godz. 12.

Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w sumie 1 proc. od sumy kosztorysowej.

Do przetargu można stanąć oddzielnie do jednej z podanych wyżej robót. Przy czym Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo:

1) unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

2) częściowego skorzystania z oferty

3) prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

p. o. Naczelnika Wydziału Odbudowy (Lech. Fąfrowicz).

NAUKA

KURSY BUCHALTERYJNE Związku Księgowych dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy ul. Narutowicza 33, godz. 17,30—19,30. 12

PRACA

BUCHALTER BILANSISTA, z długoletnią praktyką w przemyśle, handlu, zmieni posadę. Propozycje Lublin 1 Poste Restante pod Kartę Rozpoznawczą 43643. 127L

LEKARSKIE

DR RAK LEON, choroby weneryczne, skórne. Wyszyńskiego 12 m. 25, parter 6484

WENERYCZNE, skórne, płciowe Dr. Feldman 9—2. Lubartowska 10-6. 156

LOKALE

STUDENTKA poszukuje pokoju umeblowanego w okolicy Al. Racławickich. Cena obojętna. Zgłoszenia Narutowicza 20-18. Danuta Doman. 181

POSZUKIWANIA

ŻURAWSKA Genowefa poszukuje Mariana Żurawskiego, syna Władysława i Katarzyny z Posiadłów ur. dnia 12.7.1912 r. w Łukowie, który był zabrany 15.11. 1945 r. we wsi Gałoszyn st. Łukowa przez czterech nieznanych osobników i dotąd ślad po nim zaginął. Kto by cośkolwiek wiedział o zaginionym, proszony jest powiadomić ks. Proboszcza w Łukowie ul. Stodolna nr. 8. 187

HANDLOWE

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda" Michałowskiego, Bernardyńska 28, telefon 34-87. 1217

NIERUCHOMOŚCI, sprzedaż, pomiary, plany. Biuro Mierniczego Przysięgłego Białkowskiego, Lublin, Sądowa 4. 6472

FABRYKA CUKRÓW i czekolady „Delicja", Łódź, Żeromskiego 31, poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. 89

PLUSKIEWKI, spinacze, wsuwki do włosów, dostarcza Wytwórnia Wesoły, Kraków, Mostowa 4. 185

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową, wydaną przez RKU Chełm na nazwisko Frącek Franciszek, zamieszkały Krasnystawa, Rejowiecka 15. 174

DNIA 13.1.47 r. zgubiono zegarek damski, złoty, firmy „Cyma" na czarnej tasiemce, łaskawy znalazca proszony o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Krakowiński Przedmieście 5 m. 12. 173

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik i kartę zdemobilizowania, wydaną przez Zarząd gminy Zaklików na nazwisko Oszust Teodor, zamieszkały Zdziechowice gm. Zaklików. 175

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę, wydaną przez Zarząd Miejski Parczew na nazwisko Szwaja Zenobiusza, zamieszkałego Parczew, ul. Kolejowa 140a. 177

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę, wydaną przez Zarząd gminy Rybitwy na nazwisko Bujanecki Władysław, zamieszkały w Hruślankach gm. Rybitwy. 182

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację nr. 505, wydaną przez UMCS w Lublinie, oraz kartę rejestracji w RKU Dębica na nazwisko Mydlarski Władysław, zamieszkały Spokojna 1a/17. 183

ZAGUBIŁEM zwolnienie wojskowe Iracki Eugeniusz, Wólka Olbięcka, starostwo Kraśnik. 176

RÓŻNE

ŚWIATOWEJ sławy Jasnowidz-Psychografolog, zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, zł 30. Odpowiedzi indywidualnie. Analizy, metodą grupową. Tysiące podziękowań. Adresować Vapuro — Katowice, skrzynka pocztowa 376 6446

WYTWORNY Pensjonat „Wodyjówka" Zakopane, wykwintna francusko-polska kuchnia. Osobna kuchnia dietetyczna podług ordynacji lekarskiej (kuchmistrz marienbadzki króla Edwarda). Lwowski Zarząd — Makowiczka. Telefon: 12-94. 179

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4.
Redaguje Komitet.
Sekretarz Redakcji ... telefon 33-60. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Kulturalno-Oświatowy 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krakowskie Przedmieście 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Drukarnia nr. 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie:
A—12014